Nr 254. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 6 Grudnia 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . 600.000 mkp.
Z odnoszeniem . 630.000 „
przesyłką poczt. 630.000 „
Za granicą . . . 1.230.000 „
Cena numeru 30.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 8.000 mkp.
Nekrologi . . . . 12.000 „
Nadesłane . . . . 18.000 „
Po kronice . . . . 24.000 „
Na 1-szej stronie 32.000 „
Drobne od słowa . 4.000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . 50%
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.958.

O zmianę nastroju

Z poważnej strony obywatelskiej otrzymaliśmy następujący artykuł:

Jest niedobrze. To wszyscy odczuwamy i głośno podnosimy narzekania. Jest źle nie tylko dlatego, że w tej chwili jakże wiele rodzin w Polsce nie ma za co wyżyć, że rodzice nie wiedzą, co dadzą na obiad dzieciom, wracającym ze szkoły. Jest źle dlatego, że niewiadomo, czy i jak wybrniemy z ciężkiej sytuacji przy obecnym zawrotnym spadku waluty, że niewiadomo, co będzie, gdy najważniejszy instrument odrodzonej Polski, skarb państwa, jest narzędziem przetargów partyjnych, niezdolnych do oparcia państwowej siły finansowej na rzetelnej ofierze z klasowych i jednostkowych korzyści na rzecz wspólnego dobra.

Jest źle wreszcie, że oto w Polsce jest tyle serc szlachetnych i pięknych, a jednak już zarażonych zatrutą atmosferą wzajemnej nieufności, już porwanych w ten zawrotny taniec wzajemnych inkryminacyj na podstawie niesprawdzonych wersyj i gołosłownych zarzutów. Znamiennym „signum temporis“, znakiem strasznej choroby duchowej, które zdjęła najlepsze serca w Polsce, są te modne w tej chwili „listy otwarte“, w których obok serdecznego „krzyku pokolenia“ równocześnie rozbrzmiewa coraz donośniej oddźwięk tego samego „krzyku nienawiści“, tego samego tragicznego nieporozumienia i ulicznego plotkarstwa. Z głębi najkrwawszej wołają do społeczeństwa te serca czujące, a równocześnie treścią swych głosów dają pokarm dla partyjnego żeru, dają nowe materjały palne do dalszego rozjątrzania ran, które oni chcieliby leczyć.

Tak! Wołamy wszyscy o ratunek, lecz każdy z nas według własnej recepty chce leczyć Ojczyznę chorą, a zdania innych, a dążenia innych uważa za zbrodnię. Jesteśmy jako ci lekarze z „ksiąg pielgrzymstwa“, z których każdy chce matkę-ojczyznę według swojej metody zbawiać, a z których żaden nie ma w sobie uczucia prawdziwej synowskiej miłości ojczyzny, miłości, zasadzającej się na ofierze z własnych jednostronnych, upartych zapatrywań i z własnych osobistych czy klasowych korzyści.

Jest zatem źle. Wśród setek tysięcy rodzin polskich, przygniecionych ciężarem życia, a tracących wśród chaosu sprzecznych opinij i nawoływań grunt pod nogami, szerzy się niebezpieczny nastrój, nastrój rozpaczy, szerzy się jakaś chorobliwa chęć uciekania z tego „domu warjatów“, gdzieś w świat, za morze.

Kto jest tu winowajcą? Ileż to razy mówimy „wszyscy“ i ileż to razy „wszyscy“ wracamy na utarte drogi. Winę w pierwszym rzędzie ponoszą tutaj przywódcy wszystkich stronnictw i ugrupowań, a raczej ich kierownicze organa rządzące, prawdziwe „mafje“ kilku czy kilkunastu jednostek, związanych ze sobą całą siecią wspólnych interesów (niejednokrotnei jakże niskich), a pasorzytujących na organiźmie nie tylko całego państwa, lecz także własnych stronnictw, będących dogodnem narzędziem dla ich „górnych“ czy „złotych“ ambicyj.

Winę ponosi i ten szeroki ogół, od nastroju do nastroju raz w tę a raz w tamtę kołyszący się stronę, a urabiający swe poglądy według wersji, zasłyszanej w kawiarni, według plotki ulicznej, jakże często wypuszczanej celowo z głównych kuźni oszczerczych. Winę wreszcie ponosi i ta popędliwa gorąca natura, która nie lubi umiaru, a kocha się w efektownych, choćby słownych skrajnościach, która jakimś chorobliwym rozstrojem nerwów zdjęta, pędzi na oślep w ogień zatracenia, podsycając się wzajemnie nieprzytomnemi słowami.

Gdzież jest ratunek na to zło powszechne? Gdzież szukać punktu oparcia w tym zawrotnym pędzie w tę straszliwą przepaść duchowej i politycznej katastrofy? Czy mamy ciągle wyczekiwać od Sejmu naszego jakichś cudownych remedjów i uzdrowieńczych środków, od tego Sejmu, co sami w sobie targamy silnemi przeciwieństwami niszczy się własną niemocą? Czy też mamy czekać na „cud“ zbawienia za sprawą jakiegoś „Mussoliniego“ z prawej czy z lewej strony, wiedząc dobrze, że taki „cud“ w Polsce utopiony zostałby w strasznym krwi przelewie?...

Czas najwyższy pomyśleć o tem, co my sami, jako społeczeństwo, możemy zrobić, nie czekając ani na cud żaden ani na komendę z góry. Czas zdecydować, co my sami, tutaj na miejscu, możemy uczynić dla koniecznej sanacji stosunków, dla oczyszczenia zatrutej atmosfery.

Pozwalamy sobie wyrazić opinję, że prawie decydującym czynnikiem może stać się tutaj prasa polska, może stać się nasze dziennikarstwo. Niech to dziennikarstwo zacznie pisać spokojniej i rozważniej, niech przestanie głosić swoje partyjne triumfy czy też nawoływać do nowego odwetu, niech przestanie biedną, schorzałą duszę społeczeństwa targać ciągłem rozdrapywaniem ran strasznych, wzajemnie się oskarżać, skoro dobrze czujemy, że nikt tu nie jest bez winy; zacznijmy wreszcie ze sobą mówić po ludzku, spokojnie i rzeczowo, a wnet zobaczymy, jak inny wiatr powieje po kraju, jakie przejdzie po nim odetchnięcie swobodniejszemi piersiami.

Bo nie należy znów sądzić, że masy społeczeństwa ciągle jeszcze pożądają tej strawy wzajemnych podżegań. Ileż to serc w Polsce rozpacz dzisiaj zdejmuje, ileż to mozgów obłęd się chwyta, gdy je prasa zacznie targać raz w jedną, to znów w drugą stronę. Ileż to znowu umysłów zaprawia się we wzajemnej nienawiści, gdy je tak nakręcają dostępne im takie czy inne organa partyjne. To też sądzimy i głos w tej sprawie podnosimy, że sanacyjny proces musi się rozpocząć od prasy, od polskiej publicystyki, która wszędzie, we wszystkich organach i środowiskach, musi wejść na nową drogę.

Nie czekajmy na ową śnioną godzinę jakiejś wielkiej koalicji narodowej, której Sejm walny dokona w Warszawie, lecz sami zacznijmy budować jej podwaliny. Wielka koalicja narodowa, owa „l'union sacrée“, nie może być z góry narzucona, musi się zacząć od dołu: od uśmierzenia i złagodzenia nastrojów wśród szerokich mas społeczeństwa. Dokonać tego może przedewszystkiem prasa polska.

Rozumiemy, że będą tu w poszczególnych wypadkach duże nawet trudności wobec faktu, że prasy niezależnej u nas tak mało, że większość pism ulega presji z góry, ze strony stronnictw, których są organami, a w których interesie niejednokrotnie leży podsycanie walk wzajemnych. Wierzymy jednak, że czas nadszedł tak poważny i tak krytyczny, by sumienie obywatelskie polskiego dziennikarstwa wreszcie „zrzuciło z siebi tę maskę ohydną, tę Dejaniry palącą koszulę“ i „tyranję słowa“ swojego, dziś tak jeszcze zgubną, jutro oby ozdrowieńczą, tchnęła nowy prąd ożywczy zarówno w szerokie masy społeczeństwa jak też nawet we własne partyjne organa kierownicze.

Wobec ustąpienia trzech ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia.

Gabinet p. Witosa stoi znowu wobec groźby przesilenia i konieczności czwartej już z rzędu rekonstrukcji. Obecnie zachodzi możliwość zmiany **na stanowiskach trzech ministrów.**

Już przed kilku tygodniami Piastowcy forsowali wiadomość, że na miejsce ministra robót publicznych **Łopuszańskiego należy powołać odpowiedniejszego fachowca.** Jak się obecnie dowiadujemy, w czasie tym minister **Łopuszański podał się istotnie do dymisji.** Z przyjęciem rezygnacji p. Łopuszańskiego premjer zwlekał, jednak rezerwując sobie tę tekę na pozyskanie najmniej pewnej grupy swego klubu. Ponieważ gra się nie udała, podanie o dymisję p. Łopuszańskiego spoczywało dotychczas na biurku premjera. Polityka ta ze strony p. Witosa nie mogła trwać jednak długo, gdyż **zniecierpliwiony p. Łopuszański w ostatnich dniach kategorycznie zażądał zwolnienia go z zajmowanego stanowiska.** Jak los pokieruje tą teką, narazie nie wiadomo, gdyż **żaden z upatrzonych kandydatów** na to stanowisko, między innymi pos. Pawłowski (z grupy pos. Bryla), **nie chce się obecnie zgodzić na objęcie tego stanowiska.**

Drugą z kolei dymisją **to oczekiwane już ustąpienie ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego,** który po swem ostatniem niefortunnem wystąpieniu na sobotniem posiedzeniu Sejmu **podał się wreszcie do dymisji. Dymisja ta niewątpliwie zostanie przyjęta.**

Trzecia dymisja, która premjerowi najwięcej kłopotu przyczynić może, to **możliwość ustąpienia ministra reform rolnych p. Osieckiego.** W dniu dzisiejszem na posiedzeniu zarządu klubu Piasta, minister Osiecki oświadczył, że **ponieważ termin wykonania reformy rolnej, określony paktem, nie został dotrzymany, przeto dnia następnego po upływie terminu tj. 1 grudnia na ręce premjera zgłosił dymisję ze stanowiska ministra reform rolnych.** Nad oświadczeniem ministra Osieckiego rozpoczęła się dyskusja, w której podkreślono, że p. Osiecki z początkiem listopada na pełnem posiedzeniu klubu zaznaczył, że jeżeli termin wykonania reformy rolnej nie zostanie dotrzymany, to **wówczas on z rządu ustąpi i osobiście przyczyni się do rozbicia obecnej większości rządowej.** Po dyskusji odbyło się głosowanie: za przyjęciem rezygnacji p. Osieckiego oświadczyli się poseł **Bryl i Pawłowski,** przeciw pos. **Pieniążek, Babek i Staraniecki;** prezes Dębski wstrzymał się od głosowania. Jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie ostatecznie zadecydowana na plenum klubu Piasta, które odbędzie się jutro.

Ekonomiczne i finansowe sprawy Polski

RADA FINANSOWA UCHWALIŁA PROJEKT BANKU EMISYJNEGO.

Warszawa, 4 grudnia (AW). Projekt statutu Banku emisyjnego został **rozpatrzony i przyjęty przez Radę finansową.** Jutro rano projekt rozpatrzy specjalna komisja wyłoniona z Rady ministrów, w składzie ministrów Korfantego, Kucharskiego, Osieckiego, Nowodworskiego. — Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu **projekt będzie wniesiony do Sejmu.**

REGULACJA PODATKU OD SPOŻYCIA.

Warszawa, 4 grudnia (AW). Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy z 10 maja 1921 r., regulującej **podatek od spożycia. — Ustawa przewiduje zrównania stawek podatkowych w całej Rzeczypospolitej,** rozszerzenie ustaw, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach na inne dzielnice, uchylenie ustaw niezgodnych, oraz podwyższenie stawek do wysokości, odpowiadającej stosunkowi procentowemu podatku z roku 1912, 1913 i 1914 do nowoczesnych cen.

USTĄPIENIE POS. MICHALSKIEGO I BYRKI Z RADY FINANSOWEJ.

Z Warszawy donoszą 3 bm.:

Dr Jerzy Michalski, b. minister skarbu, **zrezygnował ze stanowiska członka Rady finansowej.** Oświadczył to na ostatniem piątkowem posiedzeniu Rady finansowej. Motywem tego kroku było odrębne stanowisko większości klubu w stosunku do polityki ministra Kucharskiego. Na miejsce p. Michalskiego klub desygnował do Rady finansowej p. Szarskiego.

Warszawa, 4 grudnia (Tel. wł.) Jak słychać, **pos. Byrka na znak protestu przeciwko polityce p. Kucharskiego postanowił ustąpić z Rady finansowej,** idąc za przykładem pos. Michalskiego. Wystąpienie p. Michalskiego i Byrki poważnie **zachwiało autorytetem tej instytucji.**

ANGLJA WOBEC POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT). Znany organ Lloyda George'a, „Manchester Guardian“ w swoim numerze z 26 listopada b. r. zamieszcza nadzwyczaj interesujące pismo angielskiego wielkiego przemysłowca naftowego, Herberta Millara, który, **jako właściciel wielu kopalń naftowych w Małopolsce wschodniej i zagłębiu borysławskiem jest szczególnie zainteresowany w rozwoju polsko-angielskich stosunków gospodarczych,** zwłaszcza na terenie naftowym. Za punkt wyjścia pisma swojego uznał on artykuł, umieszczony w numerze „Manchester Guardian“ z 12 listopada b. r. pod tytułem „Francja i Polska. Ważny układ naftowy“, **który w surowych słowach potępia ogłoszoną niedawno francusko-polską konwencję naftową.** — P. Millar pisze dosłownie: Autor artykułu starał się najwidoczniej dowieść, że Polska jest wasalem Francji i **nie uważał za rzecz stosowną badać dobrych stron konwencji.** Jako członek grupy angielskiej, zainteresowanej w polskim przemyśle naftowym, żałuje, **że rząd nasz nie starał się dotychczas zawrzeć podobnej konwencji, którą, o ile mi wiadomo, możnaby uzyskać.** Uprzedziły nas w tym kierunku nietylko Francja, ale i Włochy. Sądzę jednakże, że angielsko-polski układ handlowy, który ma być wkrótce zawarty (układ powyższy został już, jak wiadomo, podpisany Przyp. Red.), **zapewnia kapitałowi angielskiemu,** zainteresowanemu w polskim przemyśle naftowym, **traktowanie takie, jakie przysługuje państwu najbardziej uprzywilejowanemu.**

POLSKO-FRANCUSKA POLITYKA WĘGLOWA.

W „Deutsche Bergwerks-Ztg“ ukazał się artykuł pod tytułem: „Nowe wytyczne polsko-francuskiej polityki węglowej“, w którym powiedziane jest, co następuje:

Po przydzieleniu części Górnego Śląska Polsce, stanęła ona na drugiem miejscu z państw, eksportujących węgiel, **przewyższając nawet Anglję.** Równocześnie kapitał francuski tak zawładnął całem życiem gospodarczem Polski, że miarodajne sfery polskie muszą wszystko popierać, co Francja czyni, aby wzmocnić sferę swoich wpływów na przemysł całego świata. Ta współpraca Polski z Francją da się wykazać również i **w nowym podziale wywozu węgla,** ponieważ Francja interesuje się w zagłębiu Ruhry przeważnie tylko węglem i koksem i dąży wszelkiemi środkami do uzyskania wpływu na przemysł kopalniany zachodnich Niemiec, **a w Polsce wydzierżawiła na 36 lat kopalnie państwowe.** Zawezwano przeto niedawno dyrektorów Towarzystwa dzierżawnego, oraz szereg wybitnych przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu dla omówienia **nowej polityki węglowej. Polska otrzymała zlecenie, aby wytyczne swojej polityki węglowej zmieniła w takim sensie, ażeby wzmocniła swój wywóz na wschód, zachowała dalej wywóz do Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier i t. d., zaś rynek szwajcarski i całą północ oddała Francji.**

Zamach bombowy w Bielsku

Bielsko, 4 grudnia (AW). Wczoraj wieczorem podczas niemieckiego zebrania poselskiego w sali strzeleckiej w Bielsku **wrzucono przez drzwi i okna trzy bomby, które eksplodowały. Lekko rannych dwadzieścia kilka osób, ciężko trzy.** Policja bielska podjęła energiczne kroki, celem wykrycia sprawców zamachu.

Przyczyny naszej porażki w Gdańsku

„Kurjer Polski“ w następujący sposób przedstawia przyczyny naszej porażki wyborczej w Gdańsku:

Katastrofalny jest wynik wyborów gdańskich. Liczba głosów polskich spadła z 9.500 na 7.000, liczba mandatów z 7 na 5. Więc trzy i pół roku włączenia Gdańska do organizmu gospodarczego Rzeczypospolitej, więc trzy i pół roku opieki rządu polskiego nad mniejszością polską w Gdańsku, więc trzy i pół roku działalności Koła polskiego w Sejmie gdańskim doprowadziło do takiego wyniku. Trudno o gorsze „testimonium paupertatis“ dla Polski i Polaków, trudno o lepszy argument agitacyjny przeciw Polsce wszelkim jej wrogom.

Co prawda dla ludzi, obeznanych z położeniem w Gdańsku, a nie zaślepionych stanowiskiem partyjnem, taki wynik nie był niespodzianką. Koła niezależne aż do ostatniej chwili przestrzegały przed różowemi nadziejami.

Główną i zasadniczą przyczyną tej porażki jest **cała akcja Polski wobec Gdańska.** Tymczasowa umowa z wiosny 1920 roku, konwencja z jesieni 1920 roku, gospodarcza z października 1921 roku, „zwycięstwo“, odniesione w Genewie wiosną b. r. przez pp. Seydę i Plucińskiego, wreszcie umowa walutowa z września b. r., dzieło pp. Kucharskiego i Plucińskiego. We wszelkich tych umowach poczyniono jak najdalej idące ustępstwa Gdańskowi. Ustępstwa zaś te szły nie tyle w kierunku gospodarczego rozwoju wolnego miasta, ale głównie prowadziły do wzmocnienia niemczyzny w Gdańsku i do uzależnienia go od Berlina. Tych ustępstw jednak nie umiano zareklamować, przeciwnie, dotkliwemi szykanami w drobnostkach rozgoryczano ogół ludności, i to nietylko niemieckiej, ale także

Z teatrów krakowskich

Teatr „Bagatela“:

„WĘDROWNY TEATR“, komedja w 3 aktach Schmidtbonna.

Parafrazując powiedzenie jednej z osób „komedji“, mógłbym się także wyrazić, że nie znam wprawdzie jej autora, p. Schmidtbonna (nie Schidtbonna, jak podano na afiszu), lecz znam jego dzieło. Sądząc zaś po tem dziele, pono w Berlinie bardzo dobrze przez krytykę przyjętem, a na scenie polskiej po raz pierwszy wczoraj w „Bagateli“ przedstawionem (w poprawnym przekładzie p. J. Migowej), autor jest człowiekiem o naturze szlachetnej, wrażliwej, szczerze miłującej piękno, a raczej jego nieuchwytny miraż. Jest niewątpliwie poetą. Widać to nietylko z wtrąconego w akcję lirycznego wyśpiewu za urokiem „słonecznych hal“, lecz także z samego założenia i ustosunkowania się do życia.

Punktem wyjścia jest stara zresztą, jak świat, historja: tęsknota duszy za pięknem, za wyżyciem się, za pełnią, tęsknota smutna, bo odbita w zwierciedle pospolitej rzeczywistości, rysuje duszę w tysiączne skazy i z człowieka czyni „obcego pana“, „gościa“, zabłąkanego pomiędzy ludzkie otoczenie, wśród którego darmo szuka punktu oparcia. Projekcją jego tęsknoty staje się „wędrowny teatr“, teatr dusz, również, jak on zbłąkanych. Lecz nie w dosłownym sensie. Nie obchodzi go sztuka tego teatru. Nie ma bynajmniej zamiaru swej duszy leczyć „wierszami“. Idzie naprzeciw tego „teatru“, jak mówi początkowo, „z nudy“, a jak się później okazuje, trawiony gorączkowem pragnieniem zapełnienia swej pustki wewnętrznej jakiemś wielkiem uczuciem miłości, której dotąd, mimo swoich lat pięćdziesięciu, nie doznał, a która jedna może mu być ukojeniem w niezaspokojonych tęsknotach duszy.

Nie szuka jednak piękna w sztuce, lecz w tych duszach, które jej życie własną krwią napełniają. Trzy oblicza — trzy miraże szczęścia — spoglądają ku niemu z fotografij trzech pięknych artystek „wędrownego teatru“, nęcą go ku sobie i czarują, najwięcej zaś ta, której włos się złoci, a oko płonie „tajemniczo“. Żebrze u nich o noc upojenia, o „noc radości“, któraby wynagrodzeniem mu była za dotychczasową życia samotnię. I oto ulitowały się nad nim „tajemnicze oczy“ dumnej Gemmy, ukołysały go snem rozkoszy, po to, by, gdy zapragnie błysk szczęścia utrwalić, odejść, dumnie wzgardziwszy jego „jasnem państwem“, jego zamkiem nadreńskim i wypoczynkiem po trudach tułactwa.

„Ona“ pójdzie dalej ze swym „teatrem wędrownym“, bo tam jest nietylko jej „kochanek serca“, lecz tam jest jej świat cały, świat marzeń o pięknie, świat sztuki i pięknej wiejskiej przyrody, wśród której wędruje wespół ze swemi towarzyszkami i kolegami, ludźmi, jak ona, wyzwolonymi z konwenansu towarzyskiego dla realizacji swych tęsknot. Wśród głodu i chłodu idzie w świat dalej „wędrowny teatr“, idzie w słońce hal nadreńskich, wzgardziwszy materjalnem szczęściem, które się doń uśmiechnęło. Stokroć oni „bogatsi“, ci wędrowni grajkowie „prowincjonalnego“ teatru, od „obcego pana“, który, mimo swych bogactw, raz oderwawszy się od pospolitości życia, nie umie znaleść jakiejś realnej dźwigni duszy.

Tę dźwignię moralną mają w swej sztuce aktorzy „teatru wędrownego“, swem zwycięstwem niezależności, głosząc jakby apoteozę teatru, sztuki scenicznej, jako sfery, wyzwalającej ludzką tęsknotę. Ta właśnie „teza“, oparta na wyżej zaznaczonej symbolicznej kanwie, „komedję“ czyni interesującą, jak wogóle problem „teatru w teatrze“ (w ostatnich czasach tak charakterystycznie modny) w każdym miłośniku sceny obudzi żywszy oddźwięk i serdeczniejsze zadumanie nad losem-duszą tych ptaków wędrownych, co nad szarą cieśń życia przenoszą kolorową klatkę teatralnych kulis...

Niewątpliwie zatem jest w sztuce poetyckie tchnienie. A jednak nie da się zaprzeczyć, gdy się ma być szczerym w stosunku do swego wrażenia, wieje z niej chłód jakiś, jakby tchnienie czaru, który się nie spełnia... Jest to jednak raczej winą samego autora, który swej myśli kompozycyjnej i swej tęsknoty nie umiał krwią życia wypełnić i brak akcji, brak żywszego ruchu, usiłował „dyskusją“ zastąpić. Po części może jest tu także wina warunków technicznych, związanych z małą sceną, na tle której pewne rzeczy nie nabrały wyrazu „głębi“ i „dali“, tak niezbędnych czynników w wywołaniu odpowiedniego tonu nastrojowego.

Natomiast, sądzę, ze strony aktorów uczyniono wszystko, co tylko było możliwem do uczynienia, by sztukę okrasić rumieńcem życia.

Swą własną krew serdeczną zdawał się dawać p. Sosnowski (spokojny a umiejętny reżyser sztuki), wyczarowując głębokiem, przejmującem słowem wizję duszy samotnej i „obcej“ wśród świata, jej pragnieniom wrogiego. Jego doskonałą partnerką była p. Iza Kozłowska, jak zawsze, klasyczna w ruchu, spojrzeniu i opanowanej ekspresji słowa. Jej pendant jasnowłose, p. Marja Modzelewska, była bardzo dobrą (również jak zawsze) „w typie“ wesołej, ruchliwej a serdecznej przekory (tylko ten typ „polski“ pomiędzy obydwiema paniami cośniecoś się zagubił). Dobrze kontrastowała p. Zofja Grabowska, umiejąca prześlicznie czarować i budzić nutkę „rosyjskiej“ tęsknoty w sercu „obcego pana“. Bardzo plastycznem zobrazowaniem duszy „wędrownego teatru“ byli pp. Brzeski, Wesołowski i Szubert (!), podtatusiałego gospodarza „z ogniem w starym piecu“ spokojnie zagrał p. Turski, a sympatyczny bardzo „epizodzik“ stworzyła p. Skalska w starannie opracowanej roli uroczej „dzierlatki“.

Uplastycznieniem tła w akcie I. i III. były dekoracje leśne z pięknym pejzażem nadreńskiej okolicy w głębi, o właściwej ich autorowi, p. Cybulskiemu technice rozwianych, lekko przesnutych konturów.

Bol. P.

Teatr miejski: „Opera i Operetka“.

„DON JUAN“, opera w dwóch aktach Mozarta.

Miłą niespodziankę zgotowała Krakowowi nasza scena operowa i to w chwili, gdy się ustawicznie obijają o uszy różne niepokojące wiadomości o ciężkich przejściach, lub nawet ewentualności zwinięcia tej pożytecznej placówki. Wystawienie „Don Juana“ bywa zawsze pięknym czynem artystycznym, w naszych warunkach wprowadzenie go po raz pierwszy na deski sceniczne Krakowa daje tytuł do wyjątkowego uznania i zasługi.

Bo jest to ten właśnie arcytwór najgenjalniejszego z muzyków, którym odkrył światu po wszystkie wieki swoje boskie oblicze, promieniejące głębią smutku i radości zarówno, którą zaklął w ramy sceny, jak nikt inny przed nim, a jeden tylko po nim. Widownie całego świata słuchały zawsze „Don Juana“ z pietyzmem i z entuzjazmem, inscenizatorowie i reżyserzy wszystkich teatrów współubiegają się pracowicie o palmę pierwszeństwa w najlepszem zainaugurowaniu tej reprezentacji, której sukces lub niepowodzenie jest jednym z decydujących momentów i opinji danego inscenizatora i reżysera. Uważa się przygotowanie „Don Juana“ za jeden z najtrudniejszych wysiłków artystycznych w dziedzinie teatru. Mozartowskie rococo dzieli od nas już półtora wieku, niełatwo więc wpaść w ten styl, a zarazem zbliżyć go obcej sferze apercepcji współczesnego zblazowanego widza. — Zwłaszcza, że od lat siedmdziesiątych i osiemdziesiątych wagneryzm

polskiej w wolnem mieście. Ale, jak gdyby tego jeszcze nie było dosyć, polski przedstawiciel w Gdańsku publicznie odgrażał się Senatowi gdańskiemu, a gdy Senat reagował na to, cofnął się i własnym słowem zaprzeczał. To wszystko musiało w umyśle Gdańszczanina, tak Niemca, jak Polaka, wywołać wrażenie, że Polska nienawidzi Gdańska, że pragnie go zabrać, ale jest nie dosyć silna i niedość mądra na to, obroncą zaś wolności miasta jest Senat gdański.

W szczególności zaś ofiarą tych umów padła mniejszość polska w wolnem mieście. Prawa Polaków gdańskich są dużo mniejsze od Niemców polskich, a położenie daleko gorsze. Wskutek tego wielu Polaków gdańskich, nie mogąc nadto znaleść pracy w Gdańsku, **przeniosło się do Polski.** Straciliśmy zatem wielu wyborców. Ubytku tego nie mogli zastąpić napływowi Polacy, nie mogąc zyskać obywatelstwa gdańskiego na mocy obowiązujących — za zgodą rządu polskiego — ustaw. Wprawdzie istnieje cały szereg urzędów i urządzeń polskich w Gdańsku, jak: dyrekcja kolei, rozmaite oddziały komisarjatu lub urządzeń, na które Polska powinna mieć wpływ, jak: port, cło, stocznia, warsztaty kolejowe. Ale do tych instytucyj sprowadza się Polaków z całej Polski, co gorsza, toleruje w nich Niemców, i to nietylko gdańskich, ale obywateli Rzeszy. Zwłaszcza na dyrekcję kolei panuje w tym względzie oburzenie, że właśnie dla gdańskich Polaków nie może znaleść zatrudnienia.

Takim sposobem główna odpowiedzialność za wynik wyborów spada na rząd i urzędy polskie. Ale najwięcej winien jest niewątpliwie komisarz polski w Gdańsku, p. Pluciński, nadający ton polityce polskiej w Gdańsku przy wszystkich gabinetach, a powołany na to stanowisko na mocy tajnego porozumienia pomiędzy „Piastem“ a Z. L. N. jeszcze latem 1921 roku.

Sama lista polska była nad wyraz nieszczęśliwie ułożona. Na czele jej postawiono dra Kubacza, fanatyka nacjonalistycznego, znanego wroga robotników, żywe zaprzeczenie hasła polskiego oficjalnego: Gdańsk dla Gdańszczan. Obok niego widnieli: p. Jedwabski, którego dwulicowość jest znana i figury z zeszłego Koła, jak dr Panecki i Langowski, nikomu nieznany p. Moczyński. Dopiero za nimi znaleźli się: popularny redaktor „Dziennika Gdańskiego“ p. Gieszyński i prawdziwy robotnik Golembiewski, ale ci już nie mogli wyratować zespołu. Lista wyszła z głowy przywódców narodowej demokracji pp. Langowskiego i dra Kręckiego.

Lista tego rodzaju była prowokacją robotników, i robotnicy odpowiedzieli niestety nie przed wyborami, gdzie powinni byli nie dopuścić do niej, tylko w sam dzień, pozostając w domu. Ale winę za to poniósł sekretarz Z. Z. P. Jedwabski. Przeciw niemu zwraca się teraz opinja uświadomionych robotników i żąda jego usunięcia z sekretarstwa i z mandatu.

Wynik wyborów jest przedewszystkiem druzgocącem votum nieufności dla Koła polskiego, a niezależny tygodnik „Kurjer Gdański“ żąda z tego powodu, aby dotychczasowi, a teraz powtórnie wybrani członkowie Koła z zeszłego Sejmu złożyli mandaty.

Wynik wyborów do Sejmu gdańskiego przedstawia się, jako naturalny skutek błędów, popełnianych ze strony polskiej. Jeśli akcja polska pójdzie dalej tą drogą, skutki będą coraz gorsze.

Z obozu ukraińskiego

Lwów, 4 grudnia.

Dokonany niedawno rozłam w ukraińskiej partji trudowej odbił się głośnem echem w ruskiej prasie w Ameryce. Obydwa rozłamowe obozy mają tam swoich rzeczników, przeważa jednak koncepcja Petruszewicza, zręcznie propagowana wśród emigrantów ruskich. Zeszłego miesiąca odbył się w Filadelfji kongres przedstawicieli organizacyj ukraińskich w Stanach Zjednoczonych, na który przysłał orędzie swoje także dr Petruszewicz, lecz już nie w imieniu rządu Z. U. N. R., lecz jako prezydent Ukraińskiej Rady Nadzorczej. Treści jego nie można niestety podać, gdyż nawet tamtejsza prasa przyznaje, że uległaby konfiskacie. W rezolucjach oświadcza się kongres za niezawisłością państwową Rusinów i przeciw dyktaturze komunistycznej na Ukrainie.

Sprawa zamierzonego powrotu profesora Hruszewskiego na Ukrainę sowiecką wywołała liczne komentarze w całej prasie ruskiej. Wobec rozmaitego interpretowania tej sprawy przez różne pisma, zamieścił ostatnio profesor Hruszewski artykuł w „Dile“, w którym stwierdza, że poczynił rzeczywiście w tym kierunku starania u władz sowieckich, lecz nie jest to „wpraszanie się“, gdyż otrzymał od historyczno-filologicznego wydziału Ukr. Akademji nauk propozycję objęcia katedry historji ukraińskiej, którą on przyjął. Nie bez znaczenia będą tutaj zapewne także względy materjalne, gdyż prof. Hruszewski posiada w Kijowie znaczny majątek nieruchomy. W tutejszych kołach ruskich twierdzą, że powrót ten będzie miał doniosłe znaczenie dla dalszego ukształtowania się stosunków rządu charkowskiego z emigracją ukraińską.

Ukraińska partja socjalno-demokratyczna rozszerza swoją działalność na Wołyń, a w najbliższym czasie przystąpić zamierza do wydawania codziennego pisma popularnego dla ludu. W akcji agitacyjnej biorą żywy udział posłowie sejmowi.

KRONIKA

Kraków, 5 grudnia.

KOMENDA OBOZU WAROWNEGO składa serdeczne podziękowanie w imieniu załogi krakowskiej: prezydjum magistratu miasta Krakowa i dyrekcji teatru im. Słowackiego za bezinteresowne oddanie sali teatralnej, Towarzystwu śpiewackiemu „Echo“, pani Zofji Kopczewskiej, artystce teatru im. Słowackiego, pp. Hubertowi Rostworowskiemu, Andrzejowi Pronaszce za łaskawy współudział i trudy poniesione w wykonaniu programu wieczorku powstania listopadowego, który odbył się 29 listopada br. dla żołnierzy tut. garnizonu.

KONDOLENCJE Z POWODU ŚMIERCI ŚP. WŁAD. PROKESCHA dla Rodziny zmarłego naszego kolegi i dla redakcji nadeszły od licznych czytelników „N. Reformy“, znajomych i przyjaciół zmarłego publicysty. Oprócz innych nadesłali wyrazy współczucia: znana autorka dramatyczna i nowelistka. p. Zofja Wójcicka Chylewska, powieściopisarz i publicysta Maciej Wierzbiński z Warszawy, profesorzy Kazimierz Wojciechowski i Roman Kubiński ze Lwowa, p. Rudolf Osman z Warszawy i w. i.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za śp. inspektora powsz. szkół krakowskich i radcę szkolnego, Juljana Dobrzańskiego, odbędzie się dnia 6 grudnia br., tj. we czwartek o godz. 10 w kościele św. Piotra.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRWAWYCH WYPADKÓW z 6 listopada gromadzi coraz obfitszy materjał. Do dnia wczorajszego aresztowano ogółem 80 osób pod zarzutem bezpośredniego, lub też pośredniego udziału w rozruchach krakowskich. W ostatnich dwóch dniach doprowadzeni zostali do więzień sądowych: Kazimierz Starostka, Wojciech Kromka, Stefan Szypuła, Marjan Bogatko, Jan Reyman, urz. bankowy i Tad. Szczuciński, urz. państwowy, oraz 15-letni A. Malisz. Wśród aresztowanych przeważają robotnicy, nadto jest trzech kolejarzy, kilku robotników z automobilowego garażu wojskowego, kilku woźnych państwowych, stróż kamienicznych i t. d. Stwierdzono, że w walkach ulicznych brało udział kilku bandytów i włamywaczy, jak np. Górecki, którego prokuratura ścigała od dawna za szereg rabunków. Górecki umknął do Warszawy, gdzie go przytrzymano i odstawiono do więzienia w Krakowie.

Prokuratura prowadzi dochodzenia przeciw redakcji „Naprzodu“ z powodu artykułu, jaki się ukazał w numerze z dnia 9 listopada. Prokuratura dopatrzyła się w tym artykule zbrodni z § 65a (zakłócenie spokojności publicznej), oraz występków z § 300 i 305 u. k. (zachwalanie czynów zbrodniczych). Zaznaczyć należy, że prokuratura artykułu tego nie skonfiskowała.

Prokuratura krakowska oczekuje oficjalnego zawiadomienia z Warszawy o wydaniu sądom posłów Bobrowskiego i Stańczyka, poczem przystąpi do dochodzeń. Dochodzenia mają być prowadzone w kierunku zbrodni zarzuconych obu posłom w znanem piśmie prok. Kondratowicza. O ileby w trakcie dochodzeń ujawniono tego rodzaju zbrodnię, która w myśl kodeksu ma być karaną więzieniem powyżej 10 lat, aresztowanie posłów musi nastąpić. W przeciwnym razie posłowie odpowiadać będą z wolnej stopy.

ZJAZD KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się 8 bm. w Krakowie. Program Zjazdu obejmuje: Dnia 8 bm. po mszy św w kościele św. Anny defilada hufców koło Uniw. Jagiell. O godz. 9 otwarcie Zjazdu przez druha prof. Kutrzebę, sprawozdania komend, Kół Przyjaciół i Koła sportowego. Po poł. posiedzenia komisyj i posiedzenie plenarne. Po godz. 8 wieczór wieczornica w lokalu Komend (ul. Jabłonowskich 19).

Dnia 9 bm. od godz. 9 do 1 odprawa instruktorów i instruktorek.

OSOBISTE. Prokurator Brasson wraca w poniedziałek 9 bm. z miesięcznego urlopu i obejmuje z powrotem urzędowanie. Jak słychać, prok. Brasson czyni starania o przeniesienie go w charakterze sędziego apelacyjnego do sądu wyższego w Krakowie.

ZGŁASZANIE SIĘ REKRUTÓW DO SZEREGÓW. Wczoraj rozpoczęło się w Krakowie zgłaszanie rekrutów do szeregów. Przez ulice miasta przeciągały grupy parobczaków wśród śpiewów. Wskutek przybycia poborowych do pułków wydane zostało rozporządzenie o zakazie sprzedaży alkoholu poborowym. Mimo to widać było na ulicach wielu podchmielonych poborowych.

PODATKI GMINNE. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej przedstawił prezydent gminy dr Rafał Landau ciężkie położenie finansowe, w jakiem się znajduje gmina izraelicka z powodu panującej drożyzny, znacznych robót inwestycyjnych, powodujących miljardowe wydatki, uregulowania płac urzędników gminy itp. wydatków. Nałożone na ludność żydowską podatki i danina nie wpływają należycie, skutkiem czego Rada wyznaniowa uchwaliła pobierać odtąd od niepłaconych w zakreślonych terminach podatków i daniny tytułem zwłoki po 5% dziennie, a odnośna uchwała wejdzie bezzwłocznie w zastosowanie po zatwierdzeniu jej przez województwo krakowskie.

UWIDACZNIANIE CEN W SKLEPACH. Na konferencji odbytej w dniu 4 bm. w województwie pod przew. naczelnika wydziału przemysłowego, Juljana Nowickiego, przy współudziale radcy województwa Nowakowskiego, naczelnika wydziału przemysłowego magistratu radcy Hajdukiewicza, zastępcy Izby handlowej i przemysłowej wicesekretarza Maissa oraz przedstawicieli kongregacji kupieckiej i krakowskiego stowarzyszenia kupców ustalono, że ujawnianie cen na wystawach na poszczególnych sztukach towaru w markach polskich jest bezwzględnie obowiązującem.

Nadto obowiązani są kupcy do wystawiania wewnątrz swych lokali handlowych na widocznem miejscu cennika towarów wielkości pół arkusza papieru, zawierającego firmę i datę sporządzenia cennika.

Ceny mają być uwidocznione atramentem lub drukiem w markach polskich.

NOWY MNOŻNIK KSIĘGARSKI. Wczoraj wszedł w życie w księgarniach nowy mnożnik wynoszący 300.000. Dotąd wynosił on 200.000. Oznacza to 50 procentową podwyżkę cen wszystkich książek.

PODWYŻKA CEN PRZYBORÓW PIŚMIENNYCH. W ostatnich dniach podrożały znacznie wszystkie przybory piśmienne, jak papier, ołówki, pióra itd. Podwyżka wynosi od 50 do 100 proc.

NOWE CENY PIECZYWA, MIĘSA I WĘDLIN. Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem ustalono następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 120.000 mk. (dotąd 105.000), ciemnego 110.000: 6 dkg. bułka gładka 12.500 mk., 3 dkg. wiedeńska 8500 mk. Kalkulowano na podstawie przeciętnej 13 milj. mk. za 100 kg. mąki żytniej (ostatnio 11,500.000 za 100 kg.), oraz 20 milj. mk. za mąkę pszenną (ostatnio 18 milj. mk. za 100 kg.).

Ceny mięsa uregulowane następująco: 1 kg. wołowiny z dokładką w sklepach I klasy 380.000. bez dokładki 456.000 mk., w sklepach II klasy 355.000 i 426.000 mk., w sklepach III klasy 340 tysięcy i 408 tysięcy mk. Wędliny podrożały o 30 procent, tak, że od dzisiejszego dnia 1 kg. słoniny kosztować będzie 900.000 mk., smalcu 1 miljon 250.000 mk., 1 kg. wieprzowiny 520.000 mk.

PODWYŻSZENIE OPŁAT KOMINIARSKICH. Opłaty kominiarskie mają być w najbliższych dniach podwyższone o 200 procent. Nowy cennik został wysłany do zatwierdzenia do województwa.

Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono za 1 litr mleka zbieranego 80—90.000, niezbieranego 100—110.000, śmietany słodkiej 160—180.000, kwaśnej 200—240.000, 1 kg. masła 1500—1 miljon 800.000 mk., sera 240—280.000. jaja sztuka 45—50.000. Drób: kura 800—1,200.000, kaczka 1200—1,500.000, gęś i indyk 3—4,000.000. Przywieziono dużo zajęcy, za które płacono 1 do 1.200.000. Jarzyny: za 1 kg. ziemniaków 30—33.000, kopa kapusty 600—1.000.000, 1 kg. cebuli 20.000, 1 kg. chrzanu 80—150.000 mk.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU. Jak już donosiliśmy, z soboty na niedzielę znaleziono na cmentarzu rakowickim zwłoki Franciszka Bałdysa, robotnika cmentarnego. Stwierdzono, że Bałdys był powieszony na drzewie nad jednym z grobów, oraz raniony nożem w gardło. Śledztwo policyjne miało wykazać, że Bałdys od dłuższego czasu żalił się przed innymi robotnikami, iż jest chory i nosił się z zamiarem odebrania sobie życia. Podobno krytycznej nocy Bałdys przebił sobie gardło nożem kuchennym, a następnie wybiegł z kwieciarni na cmentarz i tu się powiesił na drzewie nad jednym z grobów.

ŻEBRAK JAKO MODEL. Znany artysta malarz Vlastimil Hoffmann w willi swej pod kopcem Kościuszki miał wczoraj w swej pracowni, jako modela, starego żebraka niewiadomego nazwiska. Nagle model zemdlał, a po usilnych zabiegach artysty odzyskał na chwilę przytomność. Po przybyciu pogotowia lekarz skonstatował u żebraka udar mózgu. Bezprzytomnego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na tutejszy dworzec kolejowy, gdzie robotnik kolejowy Franciszek Piszczek, potrącony przez nadjeżdżającą lokomotywę, doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia po opatrzeniu Piszczka, przewiózł go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

BÓJKA LOKATORÓW Z GOSPODYNIĄ DOMU. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Dajwór 21, gdzie lokatorowie w sprzeczce z gospodynią domu ciężko ją poturbowali. Po opatrzeniu rannej pozostawiono ją opiece domowej. Za chwilę wezwano ponownie pogotowie do tego samego domu, gdzie gospodyni ochłonąwszy z ran, porwała za siekierę i pokiereszowała lokatorów. Z kolei lekarz pogotowia opatrzył lokatorów. Całe zajście miało za tło wypowiedzenie mieszkania lokatorom przez gospodynię.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się na strych domu pod l. 29 przy ul. Bożego Ciała i skradziono na szkodę p. Anny Rabinowiczowej większą ilość bielizny wartości 88 miljonów mk.

ŻEBRAK ZŁODZIEJEM. Wczoraj do mieszkania p. Michaliny Bielczykowej przy ul. Grodzkiej 9, przyszedł żebrak liczący około 36 lat, ciemny blondyn, bez prawej ręki i prosił o wsparcie. Po wyjściu żebraka zauważyła p. Bielczykowa brak jedwabnej sukni, która wisiała w przedpokoju. P. Bielczykowa dała o tej kradzieży znać do policji.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Piotra Kordasa w chwili, gdy usiłował skraść z gabilotki przy ul. Szerokiej 15, różne przedmioty. Przy aresztowanym znaleziono dwa wytrychy. Również aresztowano Stanisława Zająca pod zarzutem kradzieży obrazów i serwet wartości 236 miljonów mk. na szkodę restauracji Starego Teatru.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Ze względu na to, że od niedawna powstał w Krakowie Instytut dla leczenia różnych schorzeń zapomocą naświetlań radem, i że instytut ten posiada bardzo znaczną ilość tego pierwiastka, Krakowskie Towarzystwo Lekarskie organizuje szereg wykładów o radzie i jego zastosowaniu w medycynie. Celem tych wykładów jest bliższe zaznajomienie ogółu lekarzy z tym nowym, potężnym środkiem leczniczym, skoro teraz już istnieje w Krakowie możność stosowania go na większą skalę w nadających się do tego przypadkach.

Wykłady odbywać się będą we środy o godz. 8 wieczorem w następującym porządku: Dnia 5 grudnia w sali Zakładu Fizyki Doświadczalnej (Collegium Witkowskiego) prof. Zakrzewski: „O fizycznych i chemicznych właściwościach radu“. (Wykład z doświadczeniami). Dnia 12 grudnia w sali posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego prof. Klecki: „O fizjologicznem działaniu radu“. Poczem prof. Ciechanowski, doc. Szymanowicz, dr Gawroński, dr Nowicki, przedstawią preparaty mikroskopowe, względnie chorych leczonych zapomocą naświetlania radem. Dnia 19 grudnia w Towarzystwie Lekarskiem dr Wachtel: „O technice i o wskazaniach leczenia zapomocą radium“. (Wykład z demonstracjami). Goście mile widziani.

BUDOWA MIESZKAŃ. Różne przyczyny złożyły się na obecny zastój budowlano-mieszkaniowy, ale najważniejsza jest brak stosownych funduszów. Budowa bowiem domów wielopiętrowych, stosunkowo najlepiej się opłacających, wymaga bardzo znacznej połówki.

Nie brak jednak osób, które rozporządzają mniejszemi kwotami, wystarczającemi jednak na budowę jednego mieszkania i które wspólnie z innemi osobami mogłyby przystąpić do budowy domu mieszkalnego.

Otóż pragnąc osobom takim ułatwić uzyskanie tak pożądanego dziś mieszkania, miejskie Towarzystwo budowy mniejszych mieszkań podaje do wiadomości, że bardzo chętnie podejmie się akcji mieszkaniowej wspólnie z wspomnianemi osobami. Towarzystwo ma najzupełniej gotową do zabudowania parcelę przy ul. Słonecznej i zatwierdzone plany na budowę trzechpiętrowego domu, oraz prawo oparcia o sąsiedni dom miejski. Informacyj udziela się od godz. 11—12 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt (gmach magistratu II p. Nr. drzwi 28).

WYPOŻYCZANIE KOSTJUMÓW I REKWIZYTÓW TEATRALNYCH. Dyrekcja teatru im. Słowackiego ogłasza: Zbliża się okres świąteczny i wzmożonego w tym czasie ruchu towarzyskiego oraz urządzania przez różne stowarzyszenia i korporacje przedstawień teatralnych w następstwie czego do teatru napływają liczne prośby o pożyczenie kostjumów, rekwizytów itp. Dyrekcja teatru zwraca w tej sprawie uwagę, że czynić tego nie może stanowczo z racji wyraźnego zakazu Komisji teatralnej Rady miejskiej, a nadto teatr wypożyczając stale kostjumów operze i operetce ma znaczną część inwentarza ciągle w ruchu i koniecznej wskutek tego konserwacji. Ceny zaś dzisiejsze wszelkich materjałów, jak i niemożność nabycia nowych wskazuje jak najdalej idące oszczędności w gospodarowaniu inwentarzem posiadanym bez narażania go na niepotrzebne używanie poza teatrem.

ODCZYT K. H. ROSTWOROWSKIEGO. Staraniem I. Koła Pań Towarzystwa obrony zachodnich kresów Polski odbędzie się odczyt, na którym prof Karol Hubert Rostworowski opowie i przeczyta „Ballady Zegadłowicza“ o godz. 6 dnia 8 bm. w budynku Collegium Physicum (róg plant i ul. Gołębiej). Bilety po 30.000, akademickie 20.000 mk. Czysty dochód na bursę dla młodzieży śląskiej przy Towarzystwie obrony kresów zachodnich.

WYSTAWA EXLIBRISÓW. Z inicjatywy Towarzystwa miłośników Książki urządza miejskie Muzeum przemysłowe w Krakowie pierwszą większą wystawę exlibriców. W tym celu odbędzie się we środę, dnia 5 bm., o godzinie 8 wieczorem w sali bibljotecznej Muzeum przemysłowego (ulica Smoleńska l. 9) zebranie organizacyjne Koła miłośników exlibrisu, w którem mogą wziąć udział osoby, posiadające tego rodzaju zbiory.

Z kraju i ze świata

KS. ARCYB. CIEPLAK CIĘŻKO ZACHOROWAŁ. Z Moskwy donoszą, że stan zdrowia arcybiskupa Cieplaka, więzionego przez bolszewików, pogorszył się tak dalece, że lada chwila należy się liczyć z katastrofą.

PARLAMENTARZYŚCI AUSTRJACCY W WARSZAWIE. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w poniedziałek na audjencji parlamentarzystów austrjackich, bawiących w Polsce, dra Henryka Mataję i dra Erwina Weissa. Parlamentarzystom austrjackim towarzyszył w czasie audjencji nadzwyczajny poseł pełnomocny austrjacki w Warszawie, p. Post. Goście austrjaccy złożyli w poniedziałek w towarzystwie nadzwyczajnego posła austrjackiego Posta dłuższą wizytę prezesowi rady ministrów Witosowi, oraz ministrowi spraw zewnętrznych, Dmowskiemu.

Obok misji polityczno-ekonomicznej dr E. Weiss podjął w imieniu austrjackiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża starania, związane z możliwie ogólną ekshumacją zwłok żołnierzy narodowości austrjackiej, którzy w czasie wielkiej wojny polegli w Polsce i dotychczas w niej leżą. Celem zrealizowania tych starań, dr E. Weiss porozumiewał się z miarodajnymi czynnikami państwowymi, oraz polskim Żałobnym Krzyżem i pokrewnemi mu instytucjami samopomocy społecznej.

PRZEMYSŁOWCY SZWEDZCY W WARSZAWIE. W niedzielę przybył do Warszawy ze Szwecji p. Eryk Nylander, dyrektor związku eksporterów szwedzkich i poseł do rigsdagu, oraz pp. Olburs, Sandström i Lagergren, dyrektorowie towarzystw okrętowych szwedzkich, w celu zbadania spraw żeglugi. Poselstwo szwedzkie wydało w niedzielę na ich cześć obiad, w poniedziałek zaś goście szwedzcy wzięli udział w obiedzie, wydanym przez grono polskich przemysłowców i inżynierów w hotelu Europejskim. W imieniu gospodarzy przemawiał inżynier Karpiński, podnosząc korzyści zbliżenia handlowego obu narodów. Odpowiedział mu dyrektor Nylander, wyrażając życzenie wzmocnienia rozwoju stosunków handlowych polsko-szwedzkich.

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 3 bm.: Komisja dla obliczania wzrostu drożyzny przy gł. Urz. statyst. ustaliła na posiedzeniu dzisiejszem, iż wzrost kosztów utrzymania przeciętnej rodziny robotniczej w drugiej połowie listopada wynosi 55·67%, a za cały miesiąc 132·14%.

MILJARDOWA KRADZIEŻ. Onegdajszej nocy dokonano w Warszawie śmiałego włamania do magazynu i biur znanej firmy kuśnierskiej Starkmana, mieszczącej się pod filarami gmachu Teatru Wielkiego. Z magazynu skradziono znaczną ilość futer i gotowych palt, nadto rozbito żelazną kasetkę, w której znajdowało się kilkaset miljonów marek. Wysokości szkody właściciel nie zdołał jeszcze ustalić, przekracza ona jednak kwotę 10 miljardów marek. Włamywacze dostali się do magazynu przez otwór wybity w ścianie. Policja wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców włamania.

NIEZWYKŁE CIEPŁO NA UKRAINIE. Dzienniki londyńskie donoszą, że w Rosji panuje obecnie niezwykłe ciepło, jakiego nie pamiętają od 50 lat. W ciągu ubiegłego tygodnia doszedł termometr do wysokości 22 stopni. Ozimina wyrosła zupełnie z ziemi, tak, że cały zasiew zimowy jest stracony. W Kijowie kwitnie bez, w Odessie sprzedają fiołki, na Ukrainie drzewa owocowe zakwitły po raz drugi w tym roku.

NAGRODY W LOTNICTWIE FRANCUSKIEM. Wobec gwałtownego rozwoju lotnictwa w Stanach Zjednoczonych, czego dowodem świeże rekordy osiągnięte przez lotników amerykańskich, francuskie władze lotnicze ogłosiły obecnie dwie nowe nagrody dla lotników. I tak. 50.000 franków dla lotnika francuskiego, który do dnia 31 grudnia br. pobije

---

wkradł się we wszystkie dziedziny muzyki teatralnej i zmusił zarówno twórców, jak wykonawców, oraz publiczność do patrzenia, słuchania i odczuwania za pośrednictwem metod mistrza z Bayreuth.

Odbiło się to również i na operach Mozarta. Jedna z najlepszych odtwórczyń partji Melwiry (Don Juan), p. Materna, ujęła ja w sposób czysto wagnerowski — i nikogo to nie gorszyło. Bo utrzymać się w czystym stylu Mozarta. to istotnie rzecz arcytrudna, przytem dość ryzykowna ze względu na przeciętnego słuchacza, który, karmiony Verdim, Leoncavallem, Puccinim, Wagnerem, chce wszędzie mieć „wyraz dramatyczny“, w ich oczywiście guście.

Mozartowski zaś teatr, to zupełnie inny świat. „Heiteres Lebens- und Liebespiel“, powiedział ktoś na oznaczenie rodzaju Mozartowskiego, w którym chodzi przedewszystkiem o teatralne „postawienie“ roli. Kompozytor nie traktuje jej serjo i świadom jest jej krótkiego, kilkugodzinnego życia. Więc przy całej psychologicznej prawdzie nie sili się na realizm, a konsekwencje i w chwilach najtragiczniejszych wprowadza tak często element komiczny, płynący z głębi jego pogodnej duszy, odczuwającej świat z najlepszej zawsze strony. Przytem gracja, lekkość, swoboda, humor. w traktowaniu solowych i ansamblowych partyj: oto najważniejsze, istotne warunki zachowania Mozartowskiego stylu.

Poszli w tym kierunku wszyscy inscenizatorowie „Don Juana“ na zagranicznych scenach, począwszy od historycznego wystawienia tego dzieła w Paryżu przez jego entuzjastę Gounod'a.

Scena wiedeńska, jakby spłacając dług swój wobec mistrza, który żywił wielkie przywiązanie do Wiednia, bez wzajemności z jego strony — wprowadziła na swe deski „Don Juana“ w całej krasie, jaką mu dał przed laty niezapomniany Mahler, za pomocą podkreślenia w inscenizacji momentu orjentacyjnego i bajecznej kolorystyki dekoracyjnej.

Również w Monachjum i Mannheim opracowano „Don Juana“ niezwykle starannie i pomysłowo, wyzyskując wszelkie możliwości sceniczne w kierunku stworzenia zamkniętej całości bez wszelkich luk w akcji i z zachowaniem wspomnianych wyżej wymogów stylu Mozarta.

Z okazji premjery onegdajszej na naszej scenie nie po raz pierwszy przychodzi nam stwierdzić brak celowej, świadomej myśli inscenizatorskiej. Domyślności każdego artysty z osobna pozostawia się cały program odtwórczy, czasem udaje się to, częściej jeszcze zawodzi z kretesem. Nie jest to bynajmniej przywilejem naszej młodej sceny operowej i może nas to tutaj właśnie najmniej jeszcze gorszyć, skoro zasobniejsze i dawniejsze polskie sceny skazane są na inercję i brak inicjatywy w tym względzie. Przy całej kulturze aktorskiej mści się to zawsze na poziomie przedstawień, występuje zaś najwybitniej w dziedzinie wystąpień zespołów, zwłaszcza chórów operowych.

Więc i w „Don Juanie“ można było obserwować kupę ludzi, wchodzących na scenę, śpiewających bez ładu i składu, znowu się z niej wynoszących bez nadania jakiegokolwiek znaczenia całości swym występem. A przecież gdzieindziej nauczono się już nawet tego, że chóry nie ustawiają się podług głosów, lecz podług ról, jakie przypadają każdemu „artyście chórowemu“, bo taki gatunek ludzi teatru tam już istnieje. Szkoda, że mamy tak mało kontaktu z dobremi wzorami zagranicznego teatru i dreptamy ciągle po podwórku własnej, niewiele przynoszącej dobrego inwencji.

Zresztą, pod względem muzycznym, reprezentacja „Don Juana“ wypadła nie najgorzej, dzięki sumienności i pracy p. Barańskiego, który wydobywał z orkiestry i zespołów możliwie najwięcej Mozartowskiego, subtelnego piękna. Pewnie, że po orkiestrze Filharmoników wiedeńskich słucha się tego wszystkiego cokolwiek inaczej, byłoby jednak złośliwością stawiać tu tęsamą miarę i odmówić uznania tam, gdzie się ono wykonawcom bezsprzecznie należy. Panie Jaworzyńska i Dziewińska były bliskie intencjom twórcy, również p. Kruglowski, doskonały w masce, geście, grze i śpiewie, p. Bandrowska Zofja, traktująca partję Elwiry bardzo muzykalnie, nie ujęła swej roli po Mozartowsku. P. Mazanek nie ma w swej indywidualności tej dozy humoru, która konieczna jest do kreowania partji Laporella, prowadzącej często na scenach zagranicznych całą akcję i stojącej na pierwszym planie. Powierzenie roli Komtura p. Isakowiczowi nie wyszło na dobre przedstawieniu. Krótka to wprawdzie partja, lecz ze względu na całość bardzo znacząca, a w ostatnim akcie wszak decydująca o sukcesie tej chwili, która wywiera rzeczywiście wstrząsające wrażenie, o ile powierzono rolę, jak to bywa gdzieindziej, pierwszorzędnemu artyście. U nas zrobiła ta scena zupełne fiasco, a słuchacz zdołał zaledwie wyłowić parę nutek, możliwie zaintonowanych przez cichego śpiewaka. P. Pieron spisywał się, jako Octavio, wcale dobrze, podobnie, jak nienazwany na afiszu Massatu.

Jul. Świątek.

istniejące rekordy wytrzymałości i długości lotu, oraz 50.000 franków dla lotnika, który pobije rekord wysokości, osiągnięty ostatnio przez Sadiego Lecointe'a.

KATASTROFA W KOPALNI. Jak donosi telegram z Londynu, w poniedziałek w godzinach rannych w kopalni węgla w okręgu Sheffield wydarzyła się katastrofa, w której zginęło 40 ludzi. — Przyczyną katastrofy było zerwanie się liny, ciągnącej z dna kopalni ku górze szybu kolejkę kopalnianą, wiozącą górników. Wskutek oberwania się liny, pociąg cofnął się wstecz i rozbił się na końcowej ścianie kopalni.

MIANOWANIA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. Dziennik urzędowy Min. W. R. i O. Nr 19 zawiera następujące wiadomości o ruchu służbowym w inspektoratach szkolnych. Inspektorami szkolnymi zostali zamianowani: Pp.: K. J. Góreczany w Bóbrce, Bron. Adolf Wiśniewski w Drohiczynie, Z. Brauliński w Gostyninie, Aleks. Taras w Żydaczowie, St. Radwański w Kolbuszowej, St. Wawrzczak w Jarosławiu, Antoni Szmelowski w Peczeniżynie, Wład. Wyszomirski w Wilejce, W. Jaworek w Dańiłowiczach, Ant. Porembski w Święcianach, K. Kuczewski w Radomsku, Konrad Opuszyński w N. Targu, M. Turczaniewicz w Horodence.

ZMARLI.

— Piotr Bojarski, emer. major 8 pułku ułanów, zmarł w Krakowie w 65 r. ż. dnia 1 grudnia. Pogrzeb odbył się wczoraj na cmentarzu rakowickim.

Ś. p. Piotr Bojarski był znaną w Krakowie osobistością. Wystąpiwszy, jeszcze w czasie pokojowym, z armji austrjackiej, był przez długie lata sekretarzem w krakowskiej Resursie obywatelskiej. Po r. 1918 wstąpił do armji polskiej, gdzie przyznano mu stopień majora w 8 pułku ułanów. Ostatniemi czasy został spensjonowany.

Ś. p. Piotr Bojarski był synem inżyniera w magistracie lwowskim, osobistości w swoim czasie powszechnie znanej i we Lwowie popularnej.

— Stanisław Zaliński, weteran z r. 1863, uczestnik walk w obronie Paryża w r. 1870, zmarł w Warszawie w 80 r. ż.

— Wawrzyniec hr Puttkamer, jeden z wybitnych ziemian wileńskich, zmarł w Wilnie.

WYDZIAŁ IZBY BUDOWNICZYCH uprasza wszystkich swoich członków o jak najliczniejsze wzięcie udziału w pogrzebie byłego długoletniego prezesa Izby ś. p. KAZIMIERZA WYCZYŃSKIEGO. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej we czwartek 6 grudnia o godz. 10½ przed południem.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Przeważnie pochmurno, miejscami mglisto lub drobny opad, słabe wiatry lokalne, temperatura bez większych zmian.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Witold Łucjan Langrod, rodem ze Lwowa, uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wskutek kończących się występów p. Solskiej-Grosserowej zapowiedziany na piątek 7 bm. „Sen nocy letniej" musiał ulec przełożeniu na piątek 14 bm., w ten zaś piątek powtarzany będzie po raz trzeci Mussetowski „Świecznik". Zakupione w „Zespole" bilety na „Sen" z datą 7 bm. zatrzymują ważność na 14 bm., zaś na ten piątek ważne są bilety z datą 14 b. m.

OSTATNIE WYSTĘPY P. SOLSKIEJ-GROSSEROWEJ. Wobec kończącego się obecnie cyklu występów świetnej artystki ukaże się ona jeszcze tylko parokrotnie w ostatniej nowości bieżącego repertuaru, Mussetowskim „Świeczniku", który po tych przedstawieniach schodzi z afisza w tym roku kalendarzowym. Wobec czego ten subtelny klejnot miłosnej poezji francuskiej grany będzie przez wszystkie wieczory b. tygodnia. Pod kierunkiem reżyserskim p. Wysockiej opracowuje się potężny dramat historyczny Dymitra Mereżkowskiego pt. „Carewicz Aleksy", zaś pod kierunkiem p. Piekarskiego tryskająca staropolskim humorem komedja Fredrowska „Gwałtu co się dzieje". Dzisiaj wieczorem wyjątkowo o godz. 6 pierwsze przedstawienie „Snu nocy letniej" dla młodzieży szkolnej po cenach 50 proc. zniżonych. Drugie szkolne powtórzenie arcydzieła Szekspirowskiego odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 3½. Bilety do nabycia u prof. M. Rutkowskiego, IV gimnazjum, ul. Krupnicza 2.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę 5 bm. o 7'30 w. po raz drugi „Królowa Monmartre" (Dziecko ulicy). Operetka ta na wczorajszej premjerze została owacyjnie przyjęta. Wszyscy bez wyjątku wykonawcy zbierali rzęsiste brawa. Prawie wszystkie śpiewy i tańce bisowano. „Taniec apaszów" i „New-Shimmy" z muzyką Papackiego nadzwyczaj się podobał. Jutro we czwartek 6 bm. dla Akademji handlowej nieśmiertelne arcydzieło Mozarta „Don Juan" z Jakubowską, Bandrowską-Osmecką, Kruglowskim, Isakowiczem, Dziewińską i Mazankiem w głównych partjach.

Z „BAGATELI". „Wędrowny teatr" Schmidtbonna, który w Berlinie i w Wiedniu cieszył się wielkiem powodzeniem dzięki urokowi poezji, tchnącej z tej prostej, miłej historji z życia wędrownych aktorów — w Krakowie zdobył sobie przebojem publiczność. Znakomicie dopomagała autorowi reżyserja p. Sosnowskiego i gra wykonawców pp. Kozłowskiej, Grabowskiej, Modzelewskiej M., Skalskiej, Sosnowskiego, Brzeskiego, Szuberta, Wesołowskiego, Tarskiego. „Wędrowny teatr" powtórzony będzie we środę, czwartek, piątek, sobotę, niedzielę o godz. 8 wiecz.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
Środa, 5 bm.: „Sen nocy letniej".
Czwartek, 6 bm.: „Świecznik".
Piątek, 7 bm.: „Świecznik".

TEATR „OPERA I OPERETKA".
Środa, 5 bm.: „Królowa Monmartre".
Czwartek, 6 bm.: „Don Juan".

TEATR „BAGATELA".
Środa, 5 bm.: „Wędrowny teatr".
Czwartek, 6 bm.: „Wędrowny teatr".
Piątek, 7 bm.: „Wędrowny teatr".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).
Środa, 5 bm.: „Wśród rozjuszonych lwów", sensacyjny obraz awanturniczy z dzikiemi zwierzętami. W roli pogromcy zwierząt: Joe Steckel, szampion atletów i artystów filmowych.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".
Środa, 5 bm.: „Hygjena małżeństwa".

PO RAZ DRUGI I OSTATNI wykonaną będzie na ogólne żądanie IX Symfonja Beethovena **w niedzielę, 9 bm.** w teatrze im. Jul. Słowackiego o godz. 11 przed poł. W ten sposób Krak. Biuro Konc. E. Bujański spełnia życzenie licznych melomanów pozamiejscowych, tj. z miast Tarnowa, Katowic i Sosnowca. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

II WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY, który odbędzie się 9 bm. w Starym Teatrze, będzie niewątpliwą atrakcją bieżącego sezonu. Program wieczoru, wysokiej wartości literackiej, zawiera perły repertuaru artystki.

Z sali sądowej

LOSY BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.

W „Polsce Zbrojnej" czytamy:

Powszechne zaciekawienie budzą dalsze losy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych na śmierć. Wyrok ten jednak nie jest prawomocny, gdyż: 1) każdy wyrok śmierci musi być podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej, który może go zatwierdzić, lub skazanych ułaskawić i wyznaczyć im inną karę; 2) obrońcy zasądzonych wnieśli zażalenie nieważności i odwołanie co do wymiaru kary, skutkiem czego sprawa idzie do rozpatrzenia najwyższego sądu wojskowego.

Ta druga ewentualność wchodzi tu przedewszystkiem w grę i znów jest kilka możliwości pod tym względem:

a) Sąd Najwyższy odrzuca jedno i drugie i przedstawia prezydentowi Rzeczypospolitej do rozstrzygnięcia;

b) Sąd Najwyższy odrzuca zażalenie nieważności, a, uwzględniając odwołanie co do wymiaru kary, zmienia ją na więzienie czasowe;

c) Sąd Najwyższy wyrok znosi i sprawę przekazuje do ponownego przeprowadzenia przed innym trybunałem w tymsamym jednak wojskowym sądzie okręgowym.

Decyzje powyższe zapadają albo na tak zwanem posiedzeniu dyspozycyjnem sądu najwyższego, albo też na rozprawie głównej, do której dopuszczeni są także obrońcy.

Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawę referować będzie szef departamentu IX. sprawiedliwości, jenerał Pik, który przez cały czas rozprawy pilnie przysłuchiwał się jej przebiegowi.

Sejm i komisje sejmowe

Warszawa, 4 grudnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 10 maja 1921 r. o uregulowaniu **podatków** pośrednich.

Pos. **Diamand** uważa, że uchwalenie ustawy o waloryzacji zapewnia także waloryzację podatków pośrednich. Ustawa została uchwalona głosami prawicy, która zwalczała rzecz wbrew naszym głosom, **tem bardziej nie możemy głosować za pełnomocnictwami dla tego rządu.** — Mówca **stawia** wniosek **o przejście nad ustawą do porządku dziennego.**

Analogiczny wniosek zgłosił pos. **Łańcucki.**

Pos. Sanojca twierdzi, że poprzedni ministrowie mieli szerokie pełnomocnictwa w zakresie nakładania podatków pośrednich, lecz nie umieli ich wyzyskać i dlatego do wniosku pos. Diamanda dołącza dodatek, by rząd przedłożył projekt ustawy o poszczególnych podatkach pośrednich.

Marszałek oświadcza, że jest kilka wniosków, nie różniących się merytorycznie, o przejście do porządku dziennego nad projektem. Najdalej idący, jako formalny, jest wniosek pos. Łańcuckiego. Załatwienie tego wniosku przesądzi los innych wniosków.

Izba odrzuciła wniosek pos. Łańcuckiego.

Ustawę odesłano w pierwszem czytaniu do komisji skarbowej.

Następnie do komisji skarbowej odesłano w pierwszem czytaniu projekt ustawy o przepisach **o podatku dochodowym** obowiązującym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie organizacji urzędu **ochrony lasów.** Projekt odesłano do komisji rolnej.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego ministrów.

Pos. **Czapiński** wskazuje, że projekt domaga się **nie tylko emerytur lecz i 3-miesięcznej odprawy.** Gdy w kraju panuje nędza, rząd, który jest odpowiedzialny za ten stan rzeczy, nie znajduje nic lepszego i pilniejszego, jak zabiegać o zaopatrzenie ministrów. W związku z tem mówca poddaje krytyce działalność całego rządu i poszczególnych ministrów. Zarzuca rządowi, że w szeregu nowych ustaw stara się odebrać konstytucji jej treść i wydrzeć jej **ducha demokratycznego.** Taką jest ustawa o upoważnieniach dla rządu, która pod pozorem akcji oszczędnościowej dała ministrom prawo kasowania ustaw Sejmu, zawierających normy organizacyjne. Dalej projekt ustawy o zgromadzeniach stoi w sprzeczności z art. 108 konstytucji, poręczającym wolność zgromadzeń, dalej projekt ustawy prasowej, który podporządkowuje wszystko starym kodeksom zamiast ustanowić własne sankcje prawne, projekt ustawy o koalicjach, który pozbawia praw robotników do strajku. — Mówca stawia wniosek: Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, żąda odrzucenia przedstawionego projektu ustawy.

Minister **Korfanty** oświadcza, że tę ustawę przygotował poprzednik Witosa, tj. rząd Sikorskiego, a jeżeli chodzi o 3-miesięczną odprawę, to minister nie żąda jej dla siebie, ale została ona wprowadzona w interesie pos. Daszyńskiego. Rządowi obecnemu na tej ustawie nic nie zależy.

Pos. **Michalak** zaznacza, że w chwili, gdy skreśla się 10 proc. budżetu i przeprowadza się redukcję urzędników, a tysiące inwalidów i emerytów nie mogą doczekać się emerytury, panowie, zapatrzeni w dawną Austrję, nie widzicie nic pilniejszego, jak zabezpieczyć przyszłość ministrów, którzy się zmieniają w tym gabinecie jak w kalejdoskopie.

Warszawa, 4 grudnia (Tel. wł.) W związku z sobotniem wystąpieniem ministra Nowodworskiego w Sejmie P. P. S. zgłosiła wniosek, w którym między innemi powiedziano: W debacie sejmowej nad wydaniem sądowi posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka, minister sprawiedliwości powiedział: Gdzie jest przepis, żeby na rozporządzeniach władz miała być data? Powiedzenie to wywołało u wszystkich zdziwienie. Jest bowiem rzeczą jasną, przez nikogo dotychczas nie podawaną w wątpliwość, że każdy dekret, każde rozporządzenie władz rządowych podawane do wiadomości publicznej, **musi być zaopatrzony w datę wydania.** Ponieważ p. minister Nowodworski podał w wątpliwość ten przepis w prawie równie obowiązujący, jak w pisowni, że na końcu zdania stawia się kropkę, podpisani, obawiając się, że słowa p. Nowodworskiego mogą wywołać niesłychany zamęt w pojęciach prawnych, wnoszą: Ustawa z dnia ... art. 1. ostatni: wszelkie dekrety, rozporządzenia rządowe, podawane do publicznej wiadomości, obwieszczenia władz, okólniki, muszą być zaopatrzone w datę wydania, powołanie się na rozporządzenie władz wyższych z podaniem daty tego rozporządzenia oraz wymienieniem wyraźnie organu urzędowego, gdzie zostało ogłoszone. Wniosek powyższy wywołał w Sejmie niezwykły humor.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Warszawa, 4 grudnia (PAT). Sejmowa komisja oświatowa pod przewodnictwem posła Sołtyka w pierwszym punkcie przystąpiła do sprawozdania komisji, wybranej dla porozumienia się z ministrem skarbu oraz ministrem wyznań i oświecenia w związku z wnioskiem posłów Ćwiatkowskiego i Barańskiego **w sprawie opału.** Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu, wizytator Czerwiński oświadczył, że ministerstwo skarbu zawiadomiło ministerstwo oświaty, że potrzebna na ten cel suma **będzie jeszcze w tym tygodniu asygnowana i że na przyszłość będą uwzględniane przedewszystkiem kredyty na opał.** W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem podkomisji przyjęto szereg rezolucyj. Następnie komisja przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, przyznającej **wyższej szkole handlowej w Warszawie prawa szkół akademickich.** Wreszcie komisja po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji nad wnioskiem klubu żydowskiego w sprawie numerus clausus przyjęła następujący wniosek posła Malika:

Ze względu na to, że w okólniku b. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Głąbińskiego do senatów akademickich, nie można dopatrzeć się chęci wprowadzenia numerus clausus pod względem narodowościowym i wyznaniowym, o co chodziło wnioskodawcom, przeto, przyjmując do wiadomości wyjaśnienie, złożone przez przedstawiciela rządu, **przechodzi komisja do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Wygodzkiego i tow.**

Następnie odrzucono również odpowiedni projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich, wniesiony przez koło żydowskie. W tej sprawie **zgłoszone zostało votum mniejszości.**

SPRAWA REKWIZYCJI MIESZKAŃ.

Warszawa, 4 grudnia (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej omawiano sprawę przedłużenia ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. o **rekwizycji mieszkań,** która wygasła dnia 27 listopada br. Uchwalono zwrócić się do marszałka, aby sprawę tę odesłał do komisji prawniczej, **która omawia sprawę ochrony lokatorów.**

KONFERENCJE W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 4 grudnia. (AW). W ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem ministra Dmowskiego, na którego omawiano sprawy Polski, znajdujące się **na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi narodów.** Na konferencję przybył poseł Skirmunt i p. Olszewski, poseł polski w Berlinie.

Warszawa, 4 grudnia (AW). Dzisiaj rano rozpoczęła się w ministerjum spraw zagranicznych konferencja w sprawach polskich, znajdujących się na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów w Paryżu. — Uczestniczą pp. Dmowski, Seyda, Skirmunt, Wielowiejski (poseł w Bukareszcie), Olszowski (poseł w Berlinie), dalej dyrektor departamentu politycznego, naczelnicy wydziałów p. Andrycz, Rozwadowski i Łoś.

POSEŁ WŁOSKI O STOSUNKACH POLSKO-WŁOSKICH.

Rzym, 4 grudnia (PAT). Nowomianowany poseł włoski w Polsce, minister Majoni, w wywiadzie, udzielonym korespondentowi PAT-a, powiedział między innemi:

O sympatji mojej do Polski nie potrzebuję pana zapewniać. Cieszę się, że jadę do kraju, gdzie pragnienie niepodległości i ofiarne dla niej walki doprowadziły do wymierzenia sprawiedliwości słusznym i świętym pragnieniom narodu. Pragnę wszystkie moje siły i zdolności wytężyć **dla ożywienia stosunków i wzmożenia odwiecznych związków kultury i sympatji między Polską a Włochami.** Z zebranego dotychczas przezemnie materjału widzę, że stosunki ekonomiczne polsko-włoskie są **na najlepszej drodze.** Zwracam uwagę na naturalne bogactwa polskie i zachęcam moich rodaków do podjęcia **systematycznego kontaktu przemysłowego i handlowego,** którego rezultaty muszą być dodatnie dla obu stron, przyczyniając się niewątpliwie do dobrych stosunków politycznych, gdyż dziś stosunki ekonomiczne są podstawą polityki zagranicznej. Pragnę również przyczynić się do nawiązania bliższego kontaktu **między światem intelektualnym polskim i włoskim.** Postaram się też o utrzymanie dobrych stosunków **z prasą polską, której chcę dostarczyć jak najdokładniejszych informacyj o Włoszech,** sądząc, że jest to najlepszym sposobem uniknięcia fałszywych i tendencyjnych pogłosek.

P. Majoni zapytany, co uważa za gwarancję pokoju na wschodzie Europy, odrzekł:

Wydaje mi się, że **ścisły kontakt państw bałtyckich wraz z Finlandją i Polską na czele stanowi grupę państw, która pragnie pokoju i możności spokojnej pracy.** Grupa ta stanowiłaby siłę fizyczną, mogącą być podstawą pokoju na wschodzie. Związek taki miałby też siłę moralną dzięki swej jedności i chęci poszanowania traktatu wersalskiego jako dokumentu pokoju. Istnieniem swem związek mógłby paraliżować wszelkie zakusy zakłócenia pokoju i normalnej pracy nad odbudową zniszczonych przez wojnę warsztatów pracy na wschodzie Europy.

OBRADY SEJMIKÓW POWIATOWYCH.

Warszawa, 4 grudnia. (AW). Podczas drugiego i trzeciego dnia obrad zjazdu sejmików powiatowych omawiano sprawę terytorjów samorządu i jego zakres działania, oraz zasady ordynacji wyborczej i przewodnictwa na sejmikach. Zjazd wypowiedział się **za wyborami pośredniemi, za zniesieniem samorządu szkolnego,** oraz podziału zakresu działania samorządu na własny i poruczony. Wybrano radę zjazdu sejmików, do której weszło po dwóch przedstawicieli z każdego województwa.

KATASTROFA ŻYWIOŁOWA WE WŁOSZECH.

Rzym, 4 grudnia. (PAT). Dziś na miejsce katastrofy jeziora Gleno przybył król włoski, minister robót publicznych, oraz wiceminister spraw wewnętrznych. Milicja narodowa, oraz wojsko, pracują z narażeniem życia, odnosząc rannych i wydobywając ciała ofiar z wytworzonego przez zalew bagna. Dotychczas, nie licząc szczątków ciał, które nie zostały rozpoznane, **wydobyto 135 trupów.** Straty materjalne, oprócz robót sztucznego jeziora, wynoszą co najmniej 12 miljonów lirów. Wieża komunalna w Buegio, na którą schroniła się część ludności, **runęła, podmyta wodą. Kościoły** w Dezzo i Buegio **zostały zwalone przez fale.**

TAJEMNICZA ŚMIERĆ DAUDETA.

Paryż, 4 grudnia (PAT). „Journal" donosi w wywiadzie z pewnym rojalistą, że zauważył on, iż Filip Daudet zginął od kuli, która ugodziła go w lewą stronę głowy a wyszła prawą skronią. **Nie może więc być mowy o samobójstwie,** albowiem Filip Daudet nie był mańkutem i nie mógł strzelać, trzymając rewolwer w lewej ręce.

Paryż, 4 grudnia (PAT). Zwłoki Daudeta będą ekshumowane: Śledztwo powierzono sędziemu śledczemu Barnaudowi.

POGROMY ŻYDÓW W NIEMCZECH A POŻYCZKA DLA NIEMIEC.

Nowy Jork, 4 grudnia. (PAT). Członek kongresu, Celler, oświadczył, że ze względu na wiadomości o pogromach żydów w Niemczech, należy odłożyć **rezolucję w sprawie asygnowania pożyczki 25 miljonów dolarów na pomoc dla dotkniętej głodem ludności Niemiec.**



Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wraz ze zwyżką na rynku dewizowym, w obrotach akcjami zaznaczyło się pewne osłabienie tendencji zwyżkowej. Tylko papierami arbitrażowemi robiono po kursie wydatniej podniesionym z powodu zwyżki kursu korony austrjackiej, inne utrzymały się w kursie, bądź go tylko nieznacznie poprawiły.

Waluty znacznie mocniejsze. Robiono Nowy York 3,850.000—3,875.000, Londyn 16,950.000, Amsterdam 1,480.000, Paryż 206.000—209.000, Zurych 678.000—680.000, Wiedeń 55, Praga 112.000—115.000.

Po giełdzie mocniej, przy dużym ruchu. Gazy 33.000, Jaworzno drobne 28,000.000—28,500.000, grube 26,250.000, p. ultimo 40.000, Len 800.000—900.000, Silesia 4,400.000—4,800.000, Chybi 8,900—9,250.000, Nafta Krosno 1,900.000—2,100.000, Lokomotywy 450.000—500.000—450.000, Gloria 170.000—225.000, Węglówki 40.000—50.000.

CEDUŁA KURSOWA
giełdy krakowskiej
z dnia 4 grudnia 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	Ofiarowano — żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	450—550	480—515
Bank Małopolski	1050—1200	1050—1150
Ziem. Bank kred.	175—225	180—210
Powsz. Bank kred.	55—65	60
Bank Komercjalny	200—230	210—220
Bank zw. sp. zar.	3200—3700	3400—3500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	475—525	485—505
Impex	17—21	20—20.5
Pharma	430—510	430—510
Bracia Rolniccy	275—325	300—305
Polski Glob	7—90	80—85
Żegluga Polska	90—120	100—110
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	17000—18000	17000—18000
Cegielski	850—950	900—910
Parowozy	270—320	305—315
Automotor	325—375	350
Trzebinia	700—750	720—730
Pocisk	375—425	400—420
Górka	17000—18500	18000—18300
Siersza	10500—11500	10500—11500
Tepege	4000—4500	4000—4100
Polska Nafta	350—450	360—420
Pokucie	275—325	300—310
Oikos	5750—6250	6000
Strug	750—850	790—810
Syndykat koszyk.	105—200	175—180
Tłuszcze Trzebinia	4800—5260	5100
Krakus	775—825	780—800
Chodorów	5250—5750	5400—5500
Ćmielów	850—900	860—900
Elektrownia Siersza	150—180	145—[illegible]
Niemojowski	400—500	420—480
Kapelusze Myślenice	180—210	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (4 grudnia). Akcje: Cyfry w tysiącach marek: Bank dyskontowy 3400—3[illegible], Bank kred. Lwów 200, Bank dla handlu i przemysłu 875—925. Bank przem. Lwów 440—425—440, Bank kred. 1000. Bank zachodni 2000. Bank małopolski 962'50—1000. Bank zw. sp. zar. 3700—3800—3750, Kasy [illegible] 1450—1650—1550, Bank zw. ziemian 275—320, Bank zjedn. ziem pol. 900—950. Bank powsz. kred. 57'50—62'50—60. Bank handlowy Poznań 1350—1400, Korek 105—125—115. Bank współdz. pryw. włościan 65, Kijewski 2900—3000—2950, Cerata 170—185—180, Czersk 860—950—900. Puls 290—300—290. Gosławice 1550—1450—1475—1150, Wildt 430—420—460. Michałów 1575—1450—1475. Cukier Warszawa 5900—5250—5575, Łazy 170—240—280, Częstocice 4300—4400—4350—4600—4800—5000—5100, drobno 5150—5300—5200, Węgiel 6500—6200—6250—6700—6400—6200—7650—7100—7350—7750—7450—7550, drobne 8000—7750, Firley 400—430. Drzewny przemysł 550—[illegible]—725, Lilpop 670—710—690, Cegielski 840—790—800, Ostrowiec 14500—15650—15100. Modrzejów 11600, [illegible] 12500—11900. Roo Zieliński 465—450, Orthwein [illegible] 300—290. Starachowice 3700—3650—3825, Borkowski 1625—1675—1640—1715—1825—1750—1850, Pocisk 400 440—470. Ursus 740—790—795, Zieleniewski 16000—16750—16500. Parowozy 280—310—300, Żyrardów 370.000—380.000—375.000, Syndykat rolniczy 1925, Rutkowski 600—675—670. Żegluga 175—170. 7 emisja 150 140—160. Jabłkowscy 200—265—230, Elektryczność 2200—2050—2150. Martens 750, Spirytus 2900—2700—2725, drobno 2850—3300, Haberbusch 6200—5500—5600, Polska nafta 320—370—340, Marynin 1000—1000, Lenartowicz 110—165—120. Polbal 970—960, 7 em. 775—860—840, Siła i Światło 1100—1725—1675, Pustelnik 620—630—600, Ćmielów 900—875—810, Chodorów 4800—5200, Norblin 1350—1800, drobno 1800—1825. Spiess 880—840—800. Hurt 215, Trzebinia 500, Kabel 600—725—660. Pol. przem. naftowy 610—650—610, P. T. E. 220—270. Skóry 130—140. 7 emisja 120—140. Unja 6900, Zach. tow. dla handlu 315. Tkanina 70—75—72'50, Konopie 450—485—475, Leszczyński 7300—7000—7150, Fitzner i Gamper 7500—7350—7390, Suchedniów 3100—3300, Lloyd 70—75. Polus 500. Sunlin 180.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 3.490.000, sprzedaż 3.525.000, kupno 3.455.000, frank złoty w kupnie 675.000—700.000, bony złote 535.000—550.000, pożyczka złota 5.300.000—5,150.000—5,375.000, miljonówka 5000—6500.

Czeki: Belgja 165.000—164.500, sprzedaż 166.000, kupno 163.000, Holandja 1,343.000—1,323.500, Praga 101.900—100.500, Londyn 15,400.000—15,130.000, sprzedaż 15.280.000, kupno 14.380.000. Nowy York 3.540.000—3.490.000, sprzedaż 3.525.000, kupno 3,455.500, Szwajcarja 615.750—603.300, sprzedaż 614.000, kupno 602.500, Paryż 191.900—189.750, sprzedaż 197.750, kupno 187.750. Wiedeń 49'85—49'20, sprzedaż 49'70, kupno 48'70. Włochy 152.000.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (4 grudnia). Berlin —, Holandja 217'60, Nowy York 574, Londyn 24'91, Paryż 30'77, Medjolan 24'77, Praga 16'77½, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'90, Belgrad 6'47½, Sofja 4'40, Warszawa —, Wiedeń 0'0081, austr. korona stemplowana 0'0081.

Zurych, 4 grudnia. (PAT). Szwajcarski Bank [illegible] notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0'0001½—0'0001¾.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

FUTRA według najnowszych żurnali, wykonuje z własnych i dostarczonych materjałów firma **Sznajdrowicz** Kraków Rynek 29 **SERDAKI**

Potrzebne są kobiety do roznoszenia gazet. — Wiadomość„ Administracja „Nowej Reformy. między godziną 11—12 przed poł-

Lekcyj gry na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka. Ceny przystępne. Ulica Pijarska L. 9. I. piętro, na lewo. 2590 2 2

2 domy murowane z parcelą, pokój wolny, okazyjnie z powodu wyjazdu sprzeda biuro „Uczciwość", Kraków, ul. Podwale L. 3. 2595

Okazja: Baraki drewniane, odpowiednie na mieszkanie i magazyny lub t. p., o p. w. 4 0 m², o ścianach podwójnie szalowanych, kryte papą z drzwiami i oknami, w Nowym Sączu do sprzedania. — Zgłoszenia: Hotel polski Nr 51, inż. E. Okoń, arch. M. Mikoś, Tarnów. 2631

Chłopca do posyłek biurowych poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek gł. 8. 2639 1 2

Na św. Mikołaja i na Gwiazdkę.

Wielki wybór kamaszy, rękawiczek, skarpetek, pończoch, szali, czapek, swetrów oraz ciepłej bielizny, posiada na składzie firma

J. GANCARCZYK
Kraków, Mikołajska 16.

2633 1 3

Kawiarnia „Podhalanka"

Kraków, ul. św. Marka 23
wydaje śniadania, obiady i kolacje. Potrawy na maśle. Ceny niskie.

Świeczki na drzewko

ognie bengalskie „Meteor". Ceny fabryczne.
Mężyk, Kraków, pl. Szczepański 8.

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter" do administracji „Nowej Reformy". 1850

Gospodyni, starsza, wdowa porządcy dóbr, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady do starszej osoby. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy" pod „Gospodyni. 2458 5 5

Poszukuję zdolnego ucznia (konserwatorjum muzyczne, najwyższy kurs), któryby u siebie udzielał lekcji gry na skrzypcach, godziny południowe. Zgłoszenia pod „Sumienny" Drukarnia Literacka, ul. Jagiellońska 10. 2514 2 2

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

wykonuje: druki zwyczajne, druki ozdobne i kolorowe, książki: naukowe, szkolne, ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, poezje, broszury, odezwy, wydawnictwa ludowe, kalendarze, roczniki, czasopisma, tygodniki, kosztorysy, sprawozdania, rachunki, memoranda, książki kupieckie: zwykłe i do kopjowania, nagłówki listowe, koperty, cenniki, katalogi, rejestra, prospekty, kwitarjusze, tabele, układy cyfrowe, zaproszenia ślubne, menu, programy, bilety wizytowe, karty i listy żałobne, adresy, powinszowania, karty korespondencyjne, karty noworoczne, udziały akcyjne, afisze, wszelkie druki dla sądów, urzędów, szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszemi modernistycznemi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym.

Telefon Nr 401. Telefon Nr 401.

Rządca: L. K. Górski.

KSIĘGARNIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Sp. z ogr. odp.

SKŁAD GŁÓWNY WYDAWNICTW drukarni i księgarni św. Wojciecha
KRAKÓW, UL. SW. ANNY L. 5
poleca wszelkie książki w zakres księgarstwa wchodzące.
PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA SZKÓŁ WSZYSTKICH STOPNI I RODZAJÓW
Bogato zaopatrzony dział beletrystyczny. — Sztuki dla teatrów amatorskich. — Mapy, obrazy i tablice dla nauki poglądowej.

Specjalnością Księgarni T. S. L. jest dostarczanie gotowych bibljotek miejskich, wiejskich i szkolnych układu fachowych pedagogów i pracowników oświatowych.

„Tkaniny Ludowe"

Kraków, Powiśle 10, II p.

Kapy, serwety, portjery, makaty, poduszki, szale, torebki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 450

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 7.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 3.000 Mk.

Dzieduszycki. Der Patriotismus in Polen, str. 240. Cena 6.000 Mk.

Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne. Cena 4.500 Mk. 82

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17 Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Sypialnia orzechowa, wiedeńska, jadalnia, kasa ogniotrwała III. i różne rzeczy do sprzedania. Oglądać można: Jasna 4, I p., godz. 2-5. 2626

Okazyjnie leksykon Maier'a do sprzedania 24 tomy całkiem nowe, w skórę oprawne, z roku 1913. Wiadomość: ul. Radziwiłłowska L. 35, III. piętro, pierwsze drzwi na prawo. 2625

LEKARZE SPECJALIŚCI

zalecają do pielęgnowania ciałka dziecięcego

PUDER I MYDŁO BÉBÉ SZOFMANA

Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, mydło zaś zapobiega takowym. 2636

MATKI PAMIĘTAJCIE!

że jedynym skutecznym dla dzieci jest tylko

PUDER I MYDŁO BÉBÉ SZOFMANA

pierwszego wynalazcy. Inne są naśladownictwem. 2635

FUTRA

ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

WYKONUJE PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA **ZIEMBIŃSKIEGO**

W KRAKOWIE KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

1875

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2
Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

FABRYKĘ SERA

deserowego francuskiego i szwajcarskiego, urządzi przystępując z kapitałem jako wspólnik, długoletni fachowiec, którego wyroby kilkakrotnie odznaczone zostały. Większe dobra lub Spółki w bogatych w mleko okolicach, któreby reflektowały na urządzenie takiej fabryki, uprasza się skierować swe listy pod „Fabryka sera" do biura reklamy „Prasa" Kraków, ulica Karmelicka 16. 2640

Lekturę powieściową

broszury, pisma krajowe i zagraniczne

poleca: 531

Polskie Tow. księgarni kolejowych „Ruch"
S. A. Kraków, Szczepańska 9. Tel. 963.

KAPELUSZE DAMSKIE

ze skóry, ceraty, aksamitu, z własnych i powierzonych materjałów

PRACOWNIA KAPELUSZY **HELENY POPIEL** Kraków, Florjańska 3, oficyna.

WSTĄŻKI, FANTAZJE

Ceny niskie! Ceny niskie!

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarto z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Magazyny mebli.

MEBLE pokojowe, salonowe, biurowe i gięte po cenach konkurencyjnych: Magazyn mebli F. Honigwachs i J. Laager KRAKÓW 3 ulica Sienna 3. Tamże plusze!

FABRYCZNY SKŁAD **MEBLI** stylowych, luksusowych i t. d. **S. MANNE** Kraków, Szpitalna 6.

Zakłady tapicerskie.

OTOMANY garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki. **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko - dekoracyjny magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu **Antoni Rybiński** Kraków, Sławkowska 21.

M. BARDACH zakład tapicerski Kraków, ul. Florjańska 16 poleca wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia. Ceny przystępne.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Maszyny do szycia.

SINGER maszyny do szycia, części składowe, igły, oliwa, nici. **Reperacja maszyn bezpłatnie.** Spółka akcyjna Singer Sewing Machine Company, Kraków, Sławkowska 13.

Zakłady krawieckie.

Nowo otworzony ZAKŁAD KRAWIECKI **ANNY MIŚ** W KRAKOWIE UL. SZPITALNA 17, I. P. wykonuje kostjumy, płaszcze, sitami męskiemi oraz suknie itd. Ceny 25% niżej cennika.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych **Wincentego Żmudy** Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Bielizna.

Hugo Weinmann ul. Starowiślna L. 6 poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe.

Zakłady ortopedyczne.

Zakład ortopedyczny chirurgiczny i nożowniczy **JÓZEF BOGDANIK** KRAKÓW, KANONICZA 22 wyrabia i naprawia: aparaty ortopedyczne, prostotrzymacze, protezy, wkłady pod płaskie nogi, pasy przepuklinowe, brzuszne i t. p. Ostrzy i naprawia: brzytwy, nożyczki, maszynki do włosów, noże introligatorskie, maszynki do mięsa, scyzoryki i t. p.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza Kraków, ul. Rajska 4 kupuje używane, sztuczne zęby, od 100.000—400.000 mk., złoto, srebro, szczęki do 15.000.000 mk. Wykonuje biżuterje. Tamże sprzedaż kilimów.

ZĘBY SZTUCZNE brylanty, złoto srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 300.000 mkp., szczęki do 10 milj. **Zegarmistrz Landau** Kraków, ul. Sienna 17.

Wypożyczalnie książek.

Wypożyczalnia książek **„KULTURA"** w Krakowie, przy ul. Szpitalnej 9 (wejście od ul. św. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką i angielską. Osobny dział naukowy dla młodzieży szkolnej. Wszelkie nowości stale na składzie. Warunki abonamentowe nader korzystne.

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty Zakład fotograficzny „Erna" Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6. Dla młodzieży szkolnej, urzędników i wojskowych ceny zniżone.

Obuwie.

OBUWIE po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND** Kraków, ul. Starowiślna l. 6

Generalne zastępstwo: **Steinway & Sons „Stingl Original"**

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów **Zygmunt Raba nast.** Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne. FORTEPIANY. PIANINA.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski